

A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr19

gen. bryg. prof. Stanisław OKĘCKI

**NIEKTÓRE ZAGADNIENIA DOWODZENIA ARMIĄ
BEZ SZCZEBŁA KORPUSU NA PODSTAWIE
DOŚWIADCZEŃ I ARMII WOJSKA POLSKIEGO**

(Skrypt)



61092



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr19

gen. bryg. prof. Stanisław OKĘCKI

NIKTÓRE ZAGADNIENIA DOWODZENIA ARMIA
BEZ SZCZEBŁA KORPUSU NA PODSTAWIE
DOSWIADCZEŃ I ARMII WOJSKA POLSKIEGO

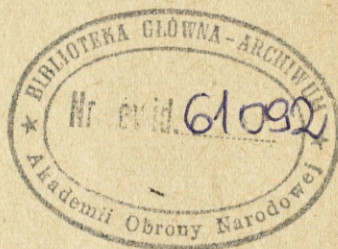
(Skrypt)



61092

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. generała broni Karola Swierczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ



gen. bryg. prof. Stanisław OKECKI

Niektóre zagadnienia dowodzenia armią bez szczebla
korpusu na podstawie doświadczeń 1 armii Wojska Polskiego

/skrypt/



REMBERTOW

październik

1962 r.

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA DOWODZENIA ARMIA BEZ SZCZEBŁA KORPUSU NA
PODSTAWIE DOSWIADCZEN 1 ARMII WOJSKA POLSKIEGO.

Skrypt

1 Armia Wojska Polskiego przeszła swój cały szlak bojowy od Żytomierza do Łaby bez organizacji korpuśnej. W związku z powyższym możemy z jej działań wyciągnąć nie jeden pouczający wniosek odnośnie dowodzenia bez szczebla korpusu. Doświadczenia te są bardzo pouczające i charakterystyczne i mogą dzisiaj rzucić wiele światła na problemy interesujące naszą myśl teoretyczną. Chodzi jednak o to, byśmy wszystkie wnioski wypływające z dowodzenia 1 armią nie odrywali od ówczesnej rzeczywistości historycznej i nie uproszczali ich. Nie ma bowiem rzeczy bardziej szkodliwej niż posługiwanie się tymi faktami z przeszłości, jakie są nam wygodne, przemilczając równocześnie inne w danej chwili dla nas niedogodne.

Okres w którym działała 1 armia Wojska Polskiego przypadł na końcowy etap II wojny światowej. W tym czasie ustaliły się już ostatecznie formy organizacyjne walczących armii. Zarówno Armia Radziecka, jak i armie jej sprzymierzeńców - armie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, jak również nieprzyjaciel, a więc armia hitlerowska miały już opracowane zasady organizacji związków operacyjnych i taktycznych. We wszystkich tych armiach występował korpus jako pośredni szczebel dowodzenia między armią i dywizją. Nie znaczy to jednak, iż wszędzie pod pojęciem korpus rozumiano to samo zjawisko. Np. w Armii Radzieckiej korpus armijny był ścisłą jednostką organizacyjną, składającą się w zasadzie ze ściśle określonych jednostek organicznie ze sobą związanych. W armii niemieckiej korpus był związkiem nieco odmiennego typu, swojego rodzaju dowództwem, które w zależności od sytuacji dowodziło 2-5 dywizjami stale się zmieniającymi w zależności od sytuacji. Podobnie było w armii amerykańskiej i angielskiej.

W Armii Radzieckiej był okres w którym szczebel korpusu został zniesiony. Były to lata 1941/koniec/-1943. Wspomniane posunięcie było wynikiem bardzo poważnych strat w kadrze dowódczej, które podyktowały konieczność likwidacji tego szczebla dowodzenia. Z chwilą kiedy jednak sytuacja się zmieniła niezwłocznie został przywrócony szczebel korpusu.

W warunkach bowiem II wojny światowej okazał się on w zasadzie niezbędnym szczeblem dowodzenia. W ówczesnych warunkach dowodzenie armią składającą się z 9-12 dywizji piechoty oraz licznych samodzielnych oddziałów bez szczebla korpusu było niezmiernie trudne, przekraczało bowiem techniczne możliwości dowództwa i sztabu.

Organizując nasze wojsko oparliśmy się na doświadczeniach Armii Radzieckiej. Mimo to jednak uznaliśmy, iż w naszych warunkach w latach 1944/45 nie możemy organizować korpusów. Jakże były tego przyczyny?

Nasze wojsko powstawało w toku wojny w bardzo trudnych i specyficznych warunkach i one to spowodowały, że nasze armie - pierwsza a później druga ruszyły na front bez korpusów i takie rozwiązanie na ówczesnym etapie było najbardziej słuszne i celowe oraz odpowiadało istniejącej sytuacji. Aby zrozumieć słuszność takiego podejścia do zagadnienia organizacji należy przypomnieć sobie pokrótce pewne fakty z organizacji naszego ludowego wojska.

1 Armia Polska w ZSRR rozpoczęła się formować na terytorium Związku Radzieckiego w rejonie Żytomierza na podstawie rozkazu Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej z dnia 16 marca 1944 r. Dowódca 1 Armii Polskiej w ZSRR wydał 1 kwietnia 1944 r. rozkaz organizacyjny nr 001/on, który nakazywał przeformować 1 Korpus Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR na 1 Armię Polską. Zgodnie z tym rozkazem przystąpiono^{do} formowania nowych jednostek.

Sztab 1 Armii Polskiej został sformowany na bazie sztabu 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR.

W połowie marca 1944 r. 1 Korpus Polskich Sił Zbrojnych składał się z trzech dywizji piechoty, brygady artylerii, brygady pancernej i innych jednostek. Odpowiadał więc organizacyjnie radzieckiemu korpusowi, według etatów którego, z niewielkimi odchyleniami, został sformowany.

Z chwilą utworzenia 1 Armii sytuacja uległa zmianie. Możliwości uzupełnienia składu osobowego, jakie istniały na wiosnę 1944 r. uniemożliwiały stworzenie armii składającej się z 2-3 korpusów. W Sumach tworzyliśmy obok brygady kawalerii i jednostek armijnych tylko 4 dywizje piechoty.

Po zakończeniu formowania tych jednostek 1 Armia składała się z:

- czterech dywizji piechoty;
- brygady kawalerii;
- pięciu brygad artylerii;
- dywizji artylerii przeciwlotniczej;
- brygady inżynieryjnej;
- szeregu mniejszych jednostek.

W tym stanie rzeczy organizacja korpusna była zbyt słaba. Jednak latem 1944 r. w związku z dalszym napływem ludzi do ośrodka formowania /teraz w Żytomierzu/ zapadła decyzja sformowania 5 i 6 dywizji piechoty oraz 1 korpusu pancernego.

Równocześnie postanowiono sformować dowództwo 1 i 2 korpusu armijnego. Tak więc zgodnie z zamierzeniami Rady Wojennej 1 Armii miała się ona składać z dwu korpusów armijnych oraz korpusu pancernego. Daleko idąca pomoc Związku Radzieckiego była tutaj czynnikiem decydującym o szybkiej i sprawnej organizacji.

Zmiana koncepcji organizacyjnej nastąpiła dopiero w drugiej połowie roku z chwilą wyzwolenia części kraju i po przystąpieniu do formowania Wojska Polskiego. Staliśmy wówczas wobec bardzo ciężkiej sytuacji. Trwająca wojna z Niemcami hitlerowskimi, okupowanie jeszcze przez nich większej części kraju nakładało na nas obowiązek jak najszybszego rozbudowania wojska, by powiększyć wkład Polski w dzieło zwycięstwa nad okupantem. Z drugiej jednak strony nasze własne możliwości nie były zbyt wielkie. Dysponowaliśmy co prawda kilkuset tysiącami ludzi zdolnych do noszenia broni i żywnością, ale to było właściwie niemal wszystko. Kraj był zniszczony, nie miał przemysłu zbrojeniowego, pieniędzy, nie było oficerów, specjalistów, szoferów, środków transportowych /np. zupełnie nie mieliśmy samochodów/. Dysponowaliśmy już co prawda 1 armią, ale nie mogła ona wiele wydzielić kadry do nowych jednostek, gdyż sama ich potrzebowała. W tych warunkach stworzenie silnego wojska było zadaniem nad wyraz trudnym. Tocząca się wojna wymagała szybkości w formowaniu nowych jednostek oraz znalezienie dla nich najlepszych

form organizacyjnych. Związek Radziecki przyszedł nam i tym razem z najdalej idącą pomocą, ale również i jego możliwości nie były nieograniczone, chociaż niejednokrotnie dawał nam pierwszeństwo w potrzebach na rozbudowę armii przed swoją własną.

Początkowo zapadła więc decyzja sformowania Frontu Polskiego w składzie trzech armii ogólnowojskowych o organizacji dywizyjnej /każda w sile czterech dywizji/; korpusu pancernego i jednostek wzmocnienia.

Najważniejszymi związkami operacyjnymi Armii Radzieckiej były Fronty, przy czym w skład Frontu mogło wchodzić 3-8 i więcej armii. Skład radzieckich frontowych związków operacyjnych w drugim i trzecim okresie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR /1943-1944/ ilustruje poniższa tabela. Dla porównania podany jest również projektowany skład Frontu Polskiego.

Skład	Front radziecki		Front polski
	1943 r.	1944 r.	
1	2	3	4
Armii ogólnowojskowych	3,6,8	3-4-7-9	3
Armii pancernych	1-2	1-3-4	-
Armii zmechanizowanych	-	-	-
Armii lotniczych	1	1-2	1 korpus
Dywizji piechoty	22-35	56-74	12
Korpusów kawalerii	1-2	1-3	1 bryg.kaw.
Korpusów zmechanizowanych i pancernych	1-2	3-4-5	1
Korpusów artylerii przełamania	1	1-2	-
Dywizji artylerii przełamania	-	3-4	-
Dywizji artylerii armii	-	1-2-3	1 dyw.+5 brygad+1 BM
Dywizji artylerii przeciwlotniczej	-	5-9	3
Brygad artylerii przeciwpancernej	4-8	do 8	4
Pułków artylerii przeciwpancernej	5 do 15	do 20	-
Samodzielnych pułków czołgów i artylerii pancernej	-	10-12	5

1	2	3	4
Brygad inżynieryjno-saperskich	-	6-7-10	4
Brygad pontonowo-mostowych	-	1-2	1
Ciężkich pułków mostowych /parków/	-	1-2	-
Specjalnych batalionów inżynieryjnych	-	2-3	3
Zarządów robót inżynieryjno-budowlanych	-	1	-
Batalionów obrony przeciwchemicznej	-	9-10	2
Batalionów miotaczy ognia	-	5-6	1
Dział i moździerzy	4500-5000	do 10000	3896
Czołgów i dział pancernych	600-700	do 2000	515
Samolotów	500-600	1000-2000	400

Z powyższego zestawienia widzimy bardzo poważną różnicę pomiędzy Frontem polskim i radzieckim. Należy jednak mieć na uwadze, że jednostki radzieckie w 1943 i 1945 r. były niekompletne. Do porównania obu Frontów powrócimy później.

Koncepcja utworzenia Frontu polskiego upadła - już w jesieni 1944 r. Okazało się bowiem, że nasze obliczenia odnośnie możliwości powiększenia wojska były zbyt optymistyczne. Natrafiliśmy na bardzo poważne trudności materialne oraz kadrowe, które opóźniały tworzenie nowych jednostek. Zapadła więc decyzja zrezygnowania z utworzenia Frontu Polskiego, rozformowania części jednostek a równocześnie wzmocnienia 1 i 2 armii. W związku z powyższym 1 armia została wzmocniona kilku nowymi jednostkami.

Ostatecznie z początkiem stycznia 1945 r. skład 1 Armii przedstawiał się następująco:

- pięć bdywizji piechoty /1, 2, 3, 4 i 6 DP/;
- dwie brygady artylerii haubic /2, 3 BAH/;
- brygada artylerii przeciwpancernej /4 BAPpanc/;
- dwie brygady artylerii ciężkiej /1 i 5 BAC/;
- samodzielny pułk czołgów /4 pczc/;

- samodzielny pułk moździerzy /1 spm/;
- brygada pancerna /1 BPanc/;
- brygada inżynieryjno-saperska /1 BSap/

i inne mniejsze jednostki.

Omówimy teraz skład armii radzieckich. Nie był on jednolity. Były armie, które składały się z dwóch i więcej korpusów, przy czym w skład armii mogło wchodzić np. ^{trzy} korpusy armijne lub dwa korpusy armijne i korpus zmechanizowany. Były również armie, które składały się z dywizji, przy czym skład takiej armii obejmował od 6 do 12 dywizji. Ponadto Siły Zbrojne Związku Radzieckiego posiadały armie pancerne i lotnicze.

W toku działań wojennych w Armii Radzieckiej przeprowadzono szereg reorganizacji. Podyktowane to było koniecznością zwiększenia siły uderzeniowej Armii Radzieckiej. I tak np. w drugim i trzecim okresie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR /lata 1943-44/ skład radzieckiej armii ogólnowojskowej przedstawiał się następująco:

Skład	Armia Radziecka		Armia polska
	1943 r.	1944 r.	/1 AWP/
1 2	3	4	5
Korpusów armijnych	1-2-3	3/czasami 2-4-5/	-
Dywizji piechoty	6-12	9-12	5
Brygad piechoty	3-4	3-4	-
Korpusów zmechanizowanych /pancernych/	1-2	1-2	-
Brygad pancernych	1-2	1-3	1
Pułków czołgów i artylerii pancernej	2-3	5-8	2
Dywizji artylerii przełamania	1	1-2-3	-
Dywizji artylerii armat	-	1	3 bryg.art. haubic+1 spm
Dywizji artylerii przeciwlotniczej	1-2	1-2	1
Brygad artylerii przeciwpancernej	1-3	do 3	1
Pułków artylerii przeciwpancernej	3-7	do 6	-

1	2	3	4
Brygad inżynieryjno-saperskich	1-2	2-3	1 1/4
Brygad pontonowo-mostowych	-	1	1/3
Batalionów obrony przeciwchemicznej	-	1-2	1
Batalionów miotaczy ognia	-	1-2	1

Jak widzimy z powyższej tabelki ogólnowojskowe armie radzieckie były bardziej rozbudowane aniżeli 1 Armia Wojska Polskiego, a w szczególności posiadały więcej dywizji piechoty i jednostek artylerii. Ponadto w skład radzieckiej armii wchodziły często korpusy zmechanizowane /pancerne/.

Ta dysproporcja między ogólnowojskową armią radziecką a 1 Armią WP polegała przede wszystkim na tym, że na zorganizowanie większej ilości jednostek trzeba było odpowiedniej ilości wykształconych oficerów i specjalistów, których niestety nie mieliśmy. Trzeba było również dostatecznej ilości żołnierzy, którymi możnaby obsadzić te jednostki. Ponadto na wyszkolenie jednostek zmechanizowanych i specjalnych trzeba było dłuższego okresu czasu.

Zarazem jednak w owym okresie jednostki radzieckie nie były kompletne. Wspomniana sytuacja spowodowała, że zarówno 1 jak i 2 Armia WP mimo znacznie mniejszej ilości jednostek niż przeciętna armia radziecka, co do stanu liczebnego, była im równa.

Ogólnie rzecz biorąc, organizacja 1 Armii była wynikiem warunków, w jakich powstało Wojsko Polskie i odpowiadała ^{naszym} ówczesnym warunkom. Rzecz jasna, że musiało to znaleźć swoje odbicie w jej działaniach bojowych oraz dowodzeniu.

Z kolei omówimy na kilku przykładach z działań obronnych i zaczepnych, sposób rozwiązywania poszczególnych zadań operacyjnych przez dowódcę armii w warunkach dysponowania armią bez szczebla korpusnego.

PRZYKŁADY UŻYCIA ARMII

Obrona nad Wisłą

W dniu 22 września 1944 r. 1 Armia WP po niepowodzeniu prób uchwycenia przyczółków na warszawskim brzegu Wisły na rozkaz dowódcy 1 Frontu Białoruskiego przeszła do obrony w pasie: na prawo - /wył/ Cegłów, /wył/ Mińsk Maz., Cechówka, Ząbki, Annopol, /wył/ Żerań; na lewo - Latowicz, Kołbiel, Karczew, Kopyty. Szerokość pasa wynosiła 29 km.

Użycie sił i środków oraz organizacja obrony przedstawiały się następująco:

Dowódca armii zdecydował rozbudować trzy pasy obrony oraz pozycję ryglową z ośrodkiem oporu w rejonie Rembertowa.

Przedni skraj głównego pasa obrony przebiegał wzdłuż wschodniego brzegu Wisły. Przedni skraj drugiego pasa obrony rozbudowano na rubieży Cechówka, Sulejówek, Izabelin, Duchów, Glinianka, Bolesławów, wschodni brzeg rz. Swider w odległości 11-18 km od przedniego skraju głównego pasa obrony. Przedni skraj trzeciego pasa obrony przebiegał na rubieży Wiciejów, Siennica, Kąty, średnio w odległości 30 km od przedniego skraju głównego pasa obrony. Armijną pozycję ryglową rozbudowywano na rubieży Zygmuntów, Kawęczyn, Wawer - frontem na północny zachód.

Do obrony głównego pasa rozwinięte zostały 2 i 4 dywizja piechoty: na prawym skrzydle na odcinku 13 km - 2 dywizja piechoty, na lewym skrzydle, na odcinku 16 km - 4 dywizja piechoty /bez 11 pułku/ z 1 brygadą kawalerii /bez pułku/. 2 dywizja piechoty rozbudowywała 9 batalionowych rejonów obrony i 3 kompanijne punkty oporu, 4 dywizja rozbudowywała 9 batalionowych rejonów obrony.

Na drugim pasie zajęła obronę 3 dywizja piechoty rozbudowując 5 batalionowych rejonów obrony. Dalsze 6 batalionowych rejonów obrony rozbudowywały tu wojska inżynieryjne armii.

1 dywizja piechoty rozbudowywała silny armijny ośrodek obrony w Rembertowie, obejmujący 6 batalionowych rejonów obrony oraz pozycję ryglową armii.

3 pas obrony nie był obsadzony wojskami.

Organiczne środki wzmocnienia armii podzielone zostały w sposób następujący:

2 dywizja piechoty, broniąca się na kierunku głównego wysiłku armii otrzymała 3 brygadę artylerii haubic, 20 pułk artylerii przeciwpancernej oraz 1 pułk moździerzy.

4 dywizja piechoty wzmocniona została 2 brygadą artylerii haubic /bez 8 pułku/.

W ręku dowódcy armii pozostały 1 i 5 brygada artylerii ciężkiej jako armijna grupa artylerii, 4 brygada artylerii przeciwpancernej /bez 20 pułku/ jako artyleryjski odwód przeciwpancerny, 9 pułk artylerii haubic, całość wojsk pancernych armii /1 brygada pancerna, 13 pułk artylerii pancernej, całość wojsk inżynieryjnych armii oraz 1 dywizja artylerii przeciwlotniczej/.

Przydzielone do armii ze szczebla Frontu dwa dywizjony artylerii pancernej skierowane zostały do wzmocnienia 2 dywizji piechoty, zaś 24 dywizja artylerii przeciwlotniczej pozostawała w dyspozycji dowódcy armii.

W omawianym przykładzie obserwujemy więc ugrupowanie armii w trzy rzuty i w pierwszym rzucie na głównym pasie - dwie dywizje, w drugim rzucie w armijnym ośrodku oporu - jedna dywizja i w trzecim rzucie - na drugim pasie - jedna dywizja. Jednocześnie dowódca armii dysponował tu silną grupą artylerii, silnym i manewrowym odwodem pancernym i przeciwpancernym, które rozmieszczone zostały w rejonie armijnego ośrodka oporu oraz całością wojsk inżynieryjnych armii. Zapewniało to z jednej strony silną obronę na wypadek uderzenia nieprzyjaciela z utrzymywanego przez niego przyczółka w widłach Wisły i Bugo-Narwi, z drugiej zaś strony umożliwiało wykonanie silnych przeciwuderzeń.

Na podkreślenie zasługuje nieszablonowe rozmieszczenie drugiego rzutu /1 dywizja piechoty/ i odwodów armijnych, co wynikało z konkretnej sytuacji. Chodziło bowiem o stworzenie silnej osłony na prawym skrzydle armii, które zagrożone było uderzeniem z północy z przyczółka hitlerowskiego w widłach Wisły i Bugo-Narwi.

Obecność sił hitlerowskich w widłach Wisły i Bugo-Narwi zmuszała prawe skrzydło wojsk 1 Frontu Białoruskiego do kontynuowania działań zaczepnych w celu likwidacji przy-

czołka niemieckiego. Główny ciężar walk spoczywał tu na 47 armii, podczas gdy 1 armia brała udział w tych działaniach jedynie częścią sił prawego skrzydła. Wobec jednak silnego oporu nieprzyjaciela i przeciągających się w związku z tym działań 47 armii, wynikła konieczność zaangażowania dalszych oddziałów 1 Armii WP na kierunku Jabłonny. Tak więc 21 października nastąpiło przesunięcie na północ prawej granicy 1 Armii WP - do m. Białołęka Dworska.

Pas obrony armii miał teraz szerokość 35 km, przy czym na prawym skrzydle armii przedni skraj obrony przebiegał na rubieży Białołęka Dworska, Marcelin, wschodni brzeg kanału Żerańskiego.

Wymagało to stworzenia nowego ugrupowania sił i środków.

W tym celu na prawe skrzydło armii wysunięta została 1 DP rozwijając się 22.10. na odcinku Białołęka Dworska, wzg. 86.8 po zluzowaniu oddziałów radzieckich. Do wzmocnienia dywizji skierowane zostały 3 brygada artylerii, 4 brygada artylerii przeciwpancernej i 1 pułk moździerzy. Jednocześnie znajdująca się dotychczas w rejonie drugiego pasa obrony w trzecim rzucie armii 3 dywizja piechoty przesunięta została za prawe skrzydło armii do rejonu Marki, Zacisze, Zielonka z zadaniem zorganizowania obrony na rubieży Marki, Zacisze.

1 Armia WP ugrupowała się więc teraz w dwa rzuty mając w pierwszym rzucie trzy dywizje piechoty i w drugim - dywizję piechoty.

W wyniku działań zaczepnych przeprowadzonych w końcu października prawe skrzydło 1 Armii WP wyszło nad Wisłę. Pas obrony armii miał teraz szerokość 42 km. Ugrupowanie armii w dniu 28 października przedstawiało się następująco:

1 dywizja piechoty zajmowała obronę na odcinku od miejscowości Cegielnia do portu praskiego. Na lewo od niej broniła się 4 dywizja piechoty /do Karczewa/.

3 dywizja piechoty broniła poprzedniej rubieży Marki, Zacisze w drugim rzucie armii, zaś 2 dywizja piechoty przeszła do obrony pozycji ryglowej w Zygmunów, Wawer.

Na drugim pasie obrony w rejonie Dobrzyniec, Jępaców, Kółbiei znajdowała się 1 brygada kawalerii. 1 brygada pancerna ześrodkowana była w rejonie Miłosna Stara.

W zajmowanym pasie 1 Armia WP pozostawała do 12 stycznia rozbudowując obronę, przy czym w nocy z 13 na 14 listopada 3 dywizja piechoty zluzowała 1 dywizję piechoty, która przeszła na pozycję ryglową armii zajmowaną dotąd przez 3 dywizję.

Zagrożenie armii od zachodu było minimalne z uwagi na konieczność forsowania Wisły w wypadku podjęcia przez nieprzyjaciela uderzenia z tego kierunku. Istniała natomiast możliwość zwrotu zaczepnego hitlerowców w prawe skrzydło i tyły 1 Armii z utrzymywanego jeszcze przyczółka. Tego rodzaju sytuacja wymagała więc posiadania silnych odwodów nastawionych do przeciwdziałania na zagrożonym kierunku.

Podział sił i środków był następujący: 3 brygada artylerii haubic wzmocniła 3 dywizję piechoty, 2 brygada artylerii haubic - 4 dywizję piechoty. Armijną grupę artylerii tworzyły 1 i 5 brygada artylerii ciężkiej, armijny artyleryjski odwód przeciwpancerny.

Tak więc w pierwszym rzucie znajdowały się tylko dwie dywizje, pozostałe zaś pozostawały w odwodzie dowódcy armii na prawym skrzydle armii, gdzie istniało największe zagrożenie ze strony pozostałego jeszcze w rękach hitlerowców przyczółka.

Ponadto dowódca armii dysponował silnym odwodem pancernym w składzie 1 brygady pancernej, 13 pułku artylerii pancernej i 4 pułku czołgów ciężkich, 1 brygadę kawalerii i całością wojsk inżynieryjnych armii. 6 dywizja piechoty, której przybycie do składu armii było oczekiwane, również miała pozostać w odwodzie dowódcy armii.

Odwody nastawione zostały do działań na prawym skrzydle armii. Jedynie 1 brygada kawalerii nastawiona była do działania na lewym skrzydle.

Reasumując użycie sił i środków w obronie nad Wisłą, przede wszystkim należy podkreślić elastyczność w tworzeniu różnych wariantów ugrupowań bojowych i ich nieszablonowość. Cechą szczególną poszczególnych wariantów ugrupowania było pozostawianie silnego odwodu w ręku dowódcy armii,

przeznaczonego do przeciwdziałania ewentualnym próbom uderzeń nieprzyjaciela. Jednocześnie, wobec niewielkiego zagrożenia utrzymywanie dużej ilości sił i środków w głębi obrony pozwalało na szkolenie wojsk i rozbudowę inżynieryjną obrony w głębi.

Obrona przed pozycją ryglową Wału Pomorskiego

Po przełamaniu głównej pozycji Wału Pomorskiego 1 Armia WP wyszła pod jego pozycję ryglową ciągnącą się na rubieży: na zachód od Nadarzyc, Iłowiec, Swierczyna, Sośnica, Będolino, Żabin, Borujsko, Żwicz Wałecki. Front 1 Armii wynosił około 50 km. W działaniach wojsk 1 Armii nastąpiła teraz /druga połowa lutego 1945 r./ przerwa operacyjna, armia przejściowo zorganizować miała obronę.

Zgodnie z decyzją dowódcy frontu dowódca armii zdecydował zorganizować przejściową obronę na osiągniętej rubieży i prowadzić intensywną działalność rozpoznawczą.

Obrona jaką 1 Armia zorganizowała była jednocześnie przygotowaniem rejonu wyjściowego armii do natarcia.

Dnia 24 lutego armia była ugrupowana następująco:

- 3 dywizja piechoty z 9 pułkiem artylerii haubic w pasie: Dudzylany, /wył/ kota 132,5, mając w pierwszym rzucie 7 i 9 pułk piechoty i skupiając główny wysiłek w rejonie Nadarzyc;

- 6 dywizja piechoty z 2 brygadą artylerii haubic /bez 9 pułku/ w pasie: kota 132,5 /wył/ Góra Mylna, mając w pierwszym rzucie 18 i 16 pułk piechoty i skupiając główny wysiłek na kierunku Swierczyna, Karsibór;

- 2 dywizja piechoty z 12 pułkiem artylerii haubic w pasie Góra Mylna, kota 152,2, mając w pierwszym rzucie 4 i 6 pułk piechoty i skupiając główny wysiłek na lewym skrzydle;

- 1 dywizja piechoty z 3 brygadą artylerii haubic /bez 12 pułku/, 1 pułkiem moździerzy w pasie /wył/, kota 152,2, Żwicz Wałecki, mając w pierwszym rzucie 3 i 1 pułk piechoty i skupiając główny wysiłek na prawym skrzydle obrony.

4 dywizja piechoty i 1 brygada kawalerii jako odwód dowódcy armii zorganizowały obronę na rubieży: 1 km na południe od koty 119,7, kota 139,1, kota 140,3, Dębołęka,

Laski Wałeckie, las na południowy wschód od Toporzyka.

1 brygada kawalerii broniła odcinka: 1 km na południe od koty 119,7, kota 130,1. Na pozostałym odcinku zorganizowała obronę 4 dywizja piechoty grupując się w dwa rzuty /w pierwszym rzucie 10 i 12 pułk piechoty, w drugim rzucie - 11 pułk piechoty/.

1 i 5 brygady artylerii ciężkiej tworzyły armijną grupę artylerii.

1 brygada pancerna, 13 pułk artylerii pancernej i 4 pułk czołgów ciężkich zgrupowane w lesie na północny wschód od Nowych Lasków stanowiły odwód pancerny dowódcy armii z zadaniem zwalczania czołgów nieprzyjaciela z wyznaczonych rubieży oraz wsparcia kontrataków drugiego rzutu armii.

4 brygada artylerii przeciwpancernej rozmieszczona na kierunkach najbardziej zagrożonych przez czołgi, organizowała rejon przeciwpancerne /rejon Mirosławca - 20 pułk, rejon Wałcz, Szwecja - 19 pułk i rejon Iłowiec, Rudki, Golce - 4 pułk/ oraz nastawiona była do działania jako artyleryjski odwód przeciwpancerny na określonych rubieżach.

Główny wysiłek armii skupiony był na kierunku Złocieniec, Żabinek, Bronikowo, a więc na styku 2 i 1 dywizji piechoty. Ponadto jako zagrożone kierunki w pasie obrony armii uważać należało następujące:

- a/ Machliny, Iłowiec, Wałcz;
- b/ Broczyno, Nadarzyce;
- c/ Jastrowie, Szwecja, Wałcz.

Na kierunkach tych zorganizowano silną obronę przeciwpancerną oraz nastawiono do działania odwody armijne.

Szerokość pasów obrony poszczególnych dywizji piechoty wynosiła od 10-11 km /6, 2 i 1 dywizja piechoty/ do 15 km /3 dywizja piechoty/. Pozwalało to zarówno dywizjom jak i pułkom utworzenia głębokiego ugrupowania. Dywizje i pułki /oprócz 3 dywizji oraz 4 pułku/ ugrupowały się w dwa rzuty, przy czym szerokość batalionowych rejonów obrony w 1, 2 i 6 dywizji wynosiła 1,5 - 2,5 km, zaś w 3 dywizji dochodziła do 5,5 km.

Drugie rzuty pułków rozmieszczano w odległości przeciętnie 1,5 km od przedniego skraju obrony. Drugie rzuty dywizji organizowały rubieże obrony w odległości 2-5 km

od przedniego skraju obrony na kierunkach najbardziej zagrożonych. Rubież obrony drugiego rzutu armii oddalona była od przedniego skraju obrony o 4,5-12 km.

W przedstawionym przykładzie obrony obserwujemy więc w odróżnieniu od obrony nad Wisłą użycie większości sił i środków armii w pierwszym rzucie. Wynikało to z dużej szerokości pasa obrony armii, oceny nieprzyjaciela, który nie posiadał silniejszych odwodów i zadania armii nakazującego zorganizowanie silnej obrony na skrzydle Frontu. Stosunkowo nieduże pasy obrony poszczególnych dywizji pozwalały im na stworzenie głębokiego ugrupowania, co rekompensowało stosunkowo płytkie ugrupowanie armii jako całości.

Obrona 1 Armii WP na rubieży Bernöwe, Sandhausen, Kremmen, Flatow, Bärnicke, /wył/ Nauen

W dniach od 23 kwietnia do świtu 25 kwietnia 1 Armia Wojska Polskiego biorąca udział w operacji berlińskiej przeszła całością sił do obrony na rubieży /wył/ Bernöwe, Sandhausen, Kremmen, Flatow, Bärnicke, /wył/ Nauen. W ten sposób wspólnie z 61 armią, która broniła się na prawo wzdłuż Kanału Hohenzollernów, 1 Armia Wojska Polskiego tworzyła północne skrzydło zewnętrznego frontu okrążenia wokół berlińskiego zgrupowania hitlerowców, zabezpieczając wojska 1 Frontu Białoruskiego przed przeciwdziałaniem nieprzyjaciela z północy i północnego zachodu. Jednocześnie 1 Armia Wojska Polskiego zabezpieczała działanie wojsk radzieckich, które w tym czasie uderzeniem na Poczdam zamknęły wewnętrzny pierścień okrążenia wokół Berlina.

Ogólna szerokość frontu obrony armii wynosiła około 50 km. Obrona miała charakter krótkotrwały i była zorganizowana z uwzględnieniem szybkiego przejścia do dalszych działań zaczepnych. Jest rzeczą zrozumiałą, że ogólne położenie, warunki przejścia do obrony oraz cel dalszych działań wywarły decydujący wpływ na charakter i organizację obrony. Obrona zorganizowana przez 1 Armię Wojska Polskiego w toku operacji berlińskiej jest przykładem przejścia do obrony w czasie pościgu w głębokości operacyjnej.

Dowódca armii zdecydował bronić się w jednym rzucie, zabezpieczając silnie lewe skrzydło. Odwód dowódcy armii stanowiła 1 brygada kawalerii, której użycie przewidziane było na lewym skrzydle armii. W pierwszym rzucie broniły się: 1, 2, 3, 6 i 4 dywizje piechoty. Broniły one pasów o szerokości od 6 /6 dywizja piechoty/ do 13 km /2 dywizja piechoty/. Ze względu na jednorzutowe ugrupowanie armii wszystkie dywizje z wyjątkiem 2 dywizji piechoty, ugrupowały się w dwa rzuty. Obrona organizowana była systemem punktów oporu i węzłów obrony. Szczególną uwagę zwrócono na organizację obrony przeciwpancernej, rozbudowując ją na całą głębokość ugrupowania w postaci systemu węzłów i rejonów przeciwpancernych. Na szczeblu dywizji zorganizowano artyleryjskie odwody przeciwpancerne i saperskie oddziały zaporowe. Nie mając bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem 3, 6 i 4 dywizje piechoty na rozkaz dowódcy armii wysłały oddziały wydzielone na odległość od 3 do 5 km, tworząc swego rodzaju pas przesłaniania. Oddziały wydzielone spełniały z jednej strony rolę ubezpieczeń, z drugiej strony prowadziły rozpoznanie nieprzyjaciela, Ponadto utrzymywały rubież, z której miało się rozwinąć natarcie 1 Armii.

Operacja warszawska

Zadanie, które dowództwo radzieckie postawiło przed 1 Armią w operacji warszawskiej, polegało na tym, aby w pierwszych dniach działań zaczepnych wojsk 1 Frontu Białoruskiego wiązać nieprzyjaciela na całej długości zajmowanego odcinka. Następnie, wykorzystując powodzenie wojsk 47 armii i 61 armii, których zadaniem było ująć w kleszcze rejon Warszawy, by uniemożliwić hitlerowcom jakikolwiek skuteczny manewr, mający na celu dłuższą obronę rejonu stolicy Polski, 1 Armia miała przejść do zdecydowanego i bezpośredniego natarcia na Warszawę, by rozgromić znajdujące się w mieście i jego okolicach siły nieprzyjaciela i wyzwolić stolicę Polski.

Zadanie wyzwolenia Warszawy można było wykonać dwoma sposobami: jeden polegał na bezpośrednim szturmie miasta, drugi zaś - na wykonaniu manewru na oskrzydlenie, co pozwalało uniknąć bezpośredniego szturmumocnień Warszawy, a równocześnie stwarzało warunki dogodne do otoczenia i zniszczenia hitlerowskich sił broniących Warszawy.

Czołowy szturm, połączony z forsowaniem Wisły na najsilniej umocnionym odcinku pozycji hitlerowskich, musiałby doprowadzić do długotrwałych walk i znacznych ofiar. Dlatego dowódca 1 Armii wybrał drugie rozwiązanie, polegające na dwustronnym oskrzydleniu warszawskiego zgrupowania wroga. Za przyjęciem takiej decyzji przemawiał również fakt, że umożliwiała ona bezpośrednie wykorzystanie powodzenia sąsiadów 1 Armii, głównie wojsk 61 armii nacierających z przyczółka pod Warką.

Plan operacji zaczepnej 1 Armii polegał na związaniu nieprzyjaciela na szerokim froncie od czoła jedną dywizją piechoty i jedną brygadą kawalerii i uderzeniu resztą sił na Warszawę ze skrzydeł tak, by okrążyć a następnie zniszczyć znajdujące się tam siły przeciwnika.

Główne uderzenie wykonać miały na lewym skrzydle armii trzy dywizje piechoty, cała broń pancerna, większość artylerii, wysiłek pomocniczy - na prawym skrzydle - jedna dywizja piechoty, wzmocniona jedną brygadą artylerii.

Plan operacji zaczepnej 1 Armii ustalał dla poszczególnych związków taktycznych odpowiednie kierunki działania, które w konsekwencji wyprowadziły 4 dywizję piechoty na południowy, 3 dywizję piechoty na południowo-zachodni, 1 dywizję piechoty na zachodni, a 2 dywizję piechoty na północno-zachodni skraj Warszawy.

Każda dywizja piechoty, wchodząca w skład głównego zgrupowania uderzeniowego armii oraz prawoskrzydłowa 2 dywizja piechoty, otrzymały jako wzmocnienie po jednej brygadzie artylerii /3 dywizję piechoty wzmocnił ponadto 1 samodzielny pułk moździerzy/ oraz po jednym batalionie saperów.

Na dwie doby przed początkiem operacji siły głównego zgrupowania uderzeniowego przegrupowały się skrycie poza dotychczasową lewą granicę armii na wysokość Góry Kalwarii do obszaru Osiecka /1, 3, 4 dywizja piechoty, 1 brygada pancerna, 4 pułk czołgów ciężkich, cała artyleria bez 3 brygady artylerii haubic/.

2 dywizja piechoty z 3 brygadą artylerii haubic ześrodkowała się w najbliższym obszarze Jabłonny, a 6 dywizja piechoty i 1 brygada kawalerii broniły rubieży Wisły, przy czym odcinek 6 dywizji piechoty został przedłużony po Jabłonnę wyłącznie.

15 stycznia przeszły do natarcia wojska 47 armii, które po zlikwidowaniu przyczółka hitlerowskiego w widłach Wisły i Bugo-Narwi sforsowały Wisłę w rejonie Kępy Kępińskiej. Rozwijając następnie natarcie w kierunku południowo-zachodnim na Błonie dokonały w ten sposób przy współdziałaniu z wojskami nacierającymi od południa, głębokiego oskrzydlenia warszawskiego zgrupowania nieprzyjaciela.

Wykorzystując powodzenie wojsk radzieckich, wojska prawego skrzydła 1 Armii Wojska Polskiego /2 dywizja piechoty/ w dniu 16 stycznia sforsowały po łódzie Wisłę w rejonie m. Żomianki i nacierając wzdłuż zachodniego brzegu Wisły na południe podeszły wieczorem do północnych przedpoli Warszawy. Rano 17 stycznia oddziały te rozpoczęły walki na Żoliborzu.

Główne siły 1 armii zgrupowane na lewym skrzydle, nacierały na Warszawę od południa z kierunku m. Góra Kalwaria. Pomyślne działania obu skrzydeł 1 Armii umożliwiły wykonanie czołowego natarcia na Warszawę przez oddziały wiążące dotychczas siły nieprzyjaciela /6 dywizja piechoty i 1 brygada kawalerii/. O świcie 17 stycznia sforsowały one Wisłę w kilku miejscach i rozpoczęły bezpośrednio walki we wschodniej części miasta.

W godzinach popołudniowych do Warszawy wkroczyły z zachodu i południowego zachodu główne siły 1 Armii.

Wieczorem 17 stycznia Warszawa była wolna.

Plan operacji 1 Armii odpowiadał warunkom konkretnej sytuacji w obszarze Warszawy.

Wybór kierunku głównego uderzenia na południu, nie bacząc na większą odległość od celu operacji niż na północy, był podyktowany korzyściami jakie dawał przyczółek pod Warką oraz współdziałanie z 61 armią radziecką.

Większość sił armii skupiona została na lewym skrzydle armii, podczas gdy 6 dywizja piechoty i 1 brygada kawalerii rozciągnięte zostały na przeszło 30 km froncie.

Obserwujemy tu nieszablonowość ugrupowania na szczeblu armii. Właśnie niezwiązanie organizacją korpuśną ułatwiało tu dowolne grupowanie sił i środków, stosownie do warunków sytuacji.

Przełamanie Wału Pomorskiego

Po ześrodkowaniu się do 28 stycznia w rejonie Bydgoszczy 1 Armia WP otrzymała rozkaz wejścia do pierwszego rzutu Frontu i zabezpieczenia prawego skrzydła Frontu w swoim pasie posuwając się w ogólnym kierunku Wielowicz, Zakrzewo, Jastrowie w gotowości do przełamania napotkanych rubieży obrony nieprzyjaciela. Pas działania armii wynosił średnio 15 km.

W wykonaniu rozkazu dowódcy Frontu dowódca 1 Armii WP zdecydował wykonać marsz ubezpieczony dwiema kolumnami armijnymi, przy czym większość sił prowadzona być miała w prawej kolumnie z uwagi na zagrożenie prawego skrzydła armii. Tak więc w prawej kolumnie maszerować miały 1 dywizja piechoty jako awangarda, 3 dywizja piechoty, 1 brygada kawalerii i wojska pancerne armii, w lewej kolumnie natomiast - 4 dywizja piechoty jako awangarda oraz 6 dywizja piechoty.

Marsz armii odbywał się z dużymi przeszkodami z uwagi na ^azaniechanie dowozu paliwa, co unieruchomiło artylerię i wojska pancerne oraz cały transport samochodowy. Mimo to, dzięki zdecydowanym działaniom przełamano z marszu siłami awangard obu kolumn armijnych /1, 4 dywizja piechoty/ pas przesłaniania Wału Pomorskiego przebiegający na zachodnim brzegu rz. Gwdy, dążąc do jak najszybszego tempa działań, aby uniemożliwić nieprzyjacielowi obsadzenie podciąganyimi siłami zawczasu przygotowanych rubieży obrony lewa kolumna armii osłaniając się częścią sił 4 dywizji od strony Jastrowia obeszła ten punkt oporu hitlerowców od strony południowej. W rezultacie już w nocy z 1 na 2 lutego siły główne 4 dywizji wyszły pod główną pozycję Wału Pomorskiego w rejonie Szwejci. W tym czasie trwały jeszcze walki o Podgaje i Jastrowie stanowiące główne punkty oporu pasa przesłaniania.

4 dywizja piechoty znalazła się więc przed główną pozycją Wału Pomorskiego w odosobnieniu, nie mając artylerii i wobec silnej, z elementami fortyfikacji, stałej obrony nieprzyjaciela. W tej sytuacji dywizja otrzymała rozkaz zorganizowania przejściowej obrony, przeprowadzenia rozpoznania, zlikwidowania ubezpieczeń nieprzyjaciela i przygotowania się do natarcia. Na prawe skrzydło armii w miejsce 1 dywizji piechoty, która poniosła duże straty w walkach o Podgaje,

wejść miała 6 dywizja. Dywizja ta po podejściu do głównej pozycji Wału Pomorskiego zaatakować ją miała wspólnie z 4 dywizją piechoty.

Na podstawie danych rozpoznania stwierdzono, że słabym ogniwem w obronie nieprzyjaciela jest zalesiony i podmokły rejon na północ od jeziora Dobre. Tu właśnie dowódca armii postanowił wykonać główne uderzenie siłami 4 dywizji piechoty.

Tak więc dążąc do uprzedzenia nieprzyjaciela w obsadzeniu głównej pozycji Wału Pomorskiego dowódca armii postanowił przełamać ją tymi siłami, które miał "pod ręką", a więc 4 i 6 dywizją piechoty nie oczekując na podejście artylerii oraz nie wprowadzając dodatkowych sił z głębi, co wymagałoby dokonania przegrupowań, a więc i określonego czasu.

Po włamaniu się w obronę nieprzyjaciela rozwinąć powodzenie miały 1, 3 i 2 dywizja piechoty.

Przełamanie obrony nieprzyjaciela miało być dokonane na wąskich odcinkach przy jednoczesnym prowadzeniu działań wiążących na pozostałych odcinkach.

Na korzyść wojsk 1 armii działała przede wszystkim ta okoliczność, że wybrany kierunek głównego uderzenia stanowił całkowite zaskoczenie dla nieprzyjaciela. Wróg nie liczył na podjęcie działań w tym rejonie, zwłaszcza że teren był tu łąbagnisty i gęsto zalesiony.

Dowódca 4 dywizji piechoty stworzył głębokie ugrupowanie swej dywizji, wyznaczając prawoskrzydłowy 11 pułk piechoty do wykonania głównego uderzenia. Natarcie dywizji rozpoczęło się 5 lutego o 9.00. Uderzenie 11 pułku piechoty zaskoczyło nieprzyjaciela, który nie spodziewał się, że tam właśnie nacierający skieruje główny wysiłek.

W wyniku natarcia 11 pułk piechoty uzyskał włamanie w główną pozycję Wału Pomorskiego docierając do szosy Czaplinek, Wałcz. Dla poszerzenia wyłomu dowódca dywizji wprowadził do walki swój drugi rzut - 10 pułk piechoty.

Na prawym skrzydle armii oddziały 6 dywizji piechoty prowadziły zacięte walki o Nadarzyce, które zdobyto 6 lutego oraz współdziałały z 4 dywizją piechoty w przełamaniu obrony nieprzyjaciela na północ od jeziora Dobre.

Na podstawie analizy sytuacji wytworzonej 6 lutego dowódca 1 Armii zdecydował wykorzystać osiągnięte powodzenie i wprowadzić 1 dywizję piechoty do poszerzenia wyłomu wspólnie z 4 dywizją. Dywizja weszła do walki nad ranem 7 lutego na styku 6 i 4 dywizji piechoty poszerzając wyłom w kierunku zachodnim i północno-zachodnim, podczas gdy 4 dywizja poszerzyła wyłom w kierunku południowo-zachodnim.

Jednocześnie na prawym skrzydle armii dokonano przegrupowań, w wyniku których 6 dywizja piechoty przesunięta została na południe od Nadarzyc, zaś do rejonu Nadarzyc wprowadzone zostały oddziały 3 dywizji piechoty pozostającej dotąd w odwodzie dowódcy armii.

W dyspozycji dowódcy armii pozostały teraz 2 dywizja piechoty, 1 brygada kawalerii oraz wojska pancerne. Z sił tych 2 dywizja wprowadzona została do walki na kierunku głównego uderzenia w dniu 8 lutego, a 1 brygada kawalerii i wojska pancerne - 9 lutego.

Przed armią stało zadanie rozwinięcia powodzenia na zachód i opanowania Mirosławca. W tym celu utworzone zostały dwa zgrupowania: uderzeniowe i ubezpieczające. W skład zgrupowania uderzeniowego wchodziły 1 i 2 dywizja piechoty, 1 brygady pancernej, 13 pułku artylerii pancernej, 4 pułku czołgów ciężkich, 1 brygady artylerii ciężkiej, 2 brygady artylerii haubic, 1 pułku moździerzy, 10 i 11 batalionu saperów. Zgrupowanie ubezpieczające w składzie 6 i 4 dywizji piechoty, 1 brygady kawalerii oraz 5 brygady artylerii ciężkiej, osłonić miało północne i południowe skrzydło wyłomu.

W wyniku natarcia przeprowadzonego w drugiej połowie dnia 9.2. oraz w dniu 10.2. zgrupowanie uderzeniowe opanowało Mirosławiec, zaś 4 dywizja piechoty ubezpieczająca lewe skrzydło zgrupowania uderzeniowego poszerzyła wyłom w kierunku południowo-zachodnim.

Tak więc w przełamaniu głównej pozycji Wału Pomorskiego obserwujemy początkowo uderzenie siłami dwóch dywizji piechoty rozwiniętych w pierwszym rzucie, podczas gdy w odwodzie dowódcy armii znajdowały się trzy dywizje i brygada kawalerii. Po dokonaniu wyłomu dowódca armii wprowadzał kolejno do walki pozostające w jego dyspozycji siły, które poszerzały i pogłębiały wyłom. Po uzyskaniu włamania

nastąpiło przegrupowanie sił i środków i stworzenie nowego ugrupowania armii. Jego cechą charakterystyczną było utworzenie silnego zgrupowania uderzeniowego w składzie dwóch dywizji wzmacnianych silnie artylerią i całością wojsk pancernych. Zgrupowanie to, stanowiące swego rodzaju pięść uderzeniową ubezpieczane na prawym skrzydle przez dwie dywizje i brygadę kawalerii oraz na lewym skrzydle przez dywizję piechoty rozwinęło gwałtowne natarcie na zachód uzyskując pełny sukces.

W walkach o przełamanie Wału Pomorskiego obserwujemy w czasie natarcia na pozycję ryglową jeszcze inny wariant użycia sił i środków. 1 Armia WP rozpoczęła natarcie na tę pozycję mając front szerokości ponad 50 km. W tej sytuacji przełamanie dokonane zostało na lewym skrzydle armii siłami dwóch dywizji piechoty wzmacnionych większością wojsk pancernych i artylerii. W odwodzie dowódcy armii na kierunku głównego uderzenia znajdowała się dywizja piechoty, brygada kawalerii i pułk czołgów ciężkich. Na pozostałym odcinku dwie dywizje piechoty pozostawały w obronie do czasu uzyskania powodzenia na głównym kierunku uderzenia.

Operacja berlińska

1 Armia WP biorąc udział w operacji berlińskiej w składzie wojsk 1 Frontu Białoruskiego otrzymała następujące zadanie:

Sforsować rz. Odra w rejonie Christiansau i przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku Gatzdowice, /wył/ Karlsbiese, w końcu pierwszego dnia operacji głównymi siłami armii osiągnąć rz. Stara Odra i opanować na niej przeprawy. Na drugi dzień operacji sforsować rz. Stara Odra i opanować rubież: /wył/ Eberswalde, Gersdorf. W dalszym ciągu nacierać w ogólnym kierunku na Klosterfelde, Sachsenhausen, Kremmen, Friesack, Aarusburg i we współdziałaniu z nacierającymi na prawo 61 armią i na lewo 47 armią odciąć na północ od Berlina pomorsko-bałtyckie zgrupowanie nieprzyjaciela i wziąć udział w okrążeniu i opanowaniu stolicy faszystowskich Niemiec- Berlina.

Szerokość pasa natarcia 1 Armii wynosiła około 13 km.

Rola 1 Armii WP w operacji berlińskiej polegała na wspólnej z 61 armią osłonie, przez aktywne działania zaczepne na zachód, północnego skrzydła głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego.

Myślą przewodnią decyzji dowódcy armii było wykonanie głównego uderzenia z przyczółka 47 armii lewym skrzydłem armii siłami dwóch dywizji piechoty oraz drugiego uderzenia siłami jednej dywizji piechoty forsując Odrę w rejonie Christiansaue.

W pierwszym rzucie rozwinięte zostały trzy dywizje piechoty /1, 2, 3 DP/ i batalion z 6 dywizji piechoty. W drugim rzucie armii znajdowały się 6 dywizja piechoty za prawym skrzydłem armii, 4 dywizja piechoty za lewym skrzydłem armii, a ponadto 1 brygada kawalerii. 6 dywizja piechoty wejść miała do walki z za prawego skrzydła 1 dywizji piechoty, 4 dywizja na styku 2 i 3 dywizji piechoty. 6 dywizja piechoty wprowadzona została do walki już w drugim dniu natarcia, tj. 17.4. na planowanym kierunku, 4 dywizja natomiast weszła do walki w czwartym dniu natarcia z rejonu Wriezen opanowanego przez lewego sąsiada /47 armia/. Po przekroczeniu Starej Odry, a więc po wykonaniu zadań pierwszego etapu operacji znalazły się cztery dywizje piechoty w pierwszym rzucie /1, 2, 3, 4 DP/ oraz 6 dywizja piechoty i 1 brygada kawalerii za lewym skrzydłem armii w drugim rzucie.

Jeśli chodzi o podział sił i środków to przedstawiał się on następująco:

1 dywizja piechoty wzmocniona została 274 batalionem amfibii, 3 brygadą artylerii haubic, 1/41 pułku artylerii raketowej, 8 batalionem saperów;

2 dywizja piechoty - 2/41 pułku artylerii raketowej, 10 batalionem saperów;

3 dywizja piechoty działająca na kierunku głównego uderzenia - 2 brygadą artylerii haubic, 3/41 pułku artylerii raketowej, 4 pułkiem czołgów ciężkich, 13 pułkiem artylerii pancernej, 7 zmotoryzowanym batalionem saperów.

W ręku dowódcy armii pozostały 1 i 5 brygada artylerii ciężkiej jako armijna grupa artylerii oraz 4 brygada artylerii przeciwpancernej jako artyleryjski odwód przeciwpancerny.

Tak więc w operacji berlińskiej 1 Armii obserwujemy dwurzutowe ugrupowanie armii, przy czym siły drugiego rzutu miały wejść do walki na dwóch kierunkach - jedna dywizja na prawym skrzydle armii i jedna dywizja na lewym. Ponadto dowódca armii miał zapewnioną możliwość oddziaływania na przebieg walki pozostającą w jego dyspozycji 1 brygadą kawalerii, armijną grupą artylerii, odwodem przeciwpancernym i inżynieryjnym.

DOWODZENIE I ŁACZNOŚĆ

Zagadnienie dowodzenia i łączności w 1 Armii WP omówione zostanie na przykładzie operacji warszawskiej, przełamania Wału Pomorskiego i operacji berlińskiej.

System dowodzenia 1 Armii WP w operacji warszawskiej przewidywał zapewnienie ciągłości dowodzenia przez cały czas operacji, zarówno na głównym, jak i pomocniczym kierunku uderzenia.

Główne stanowisko dowodzenia na podstawie wyjściowej do natarcia, do czasu wyjścia wojsk na rubież Ożarów, Pruszków było rozmieszczone w m. Zielona, około 12 km od przedniego skraju. SD armii przesuwając się miało po osi: Zielona, Władcy, Błonie a więc w kierunku zachodnim, przez Wisłę. SD armii znajdowało się więc na pomocniczym kierunku uderzenia.

Jednocześnie dla zapewnienia dowodzenia wojskami działającymi na lewym skrzydle armii, a więc na głównym kierunku uderzenia, urządzano wysunięte SD w rejonie m. Pogorzela, około 9 km od przedniego skraju. Stanowisko to miało się przesuwać po osi Pogorzela, Warszawice, Góra Kalwaria, Piaseczno, Władcy i tu połączyć się z głównym SD armii.

Na wysuniętym stanowisku dowodzenia znajdował się dowódca armii z grupą operacyjną i stąd dowodził głównym zgrupowaniem. Na stanowisku dowodzenia natomiast pozostał szef sztabu kierując dywizjami działającymi na prawym skrzydle na pomocniczym kierunku. Obserwujemy więc tu utworzenie dwóch grup operacyjnych: na wysuniętym SD dla kierowania głównym zgrupowaniem uderzeniowym oraz na głównym SD dla kierowania dywizjami na pomocniczym kierunku.

Na wysuniętym SD urządzono węzeł łączności, przez który zapewniano łączność przewodową z 1, 3 i 4 dywizją piechoty, z węzła łączności natomiast na głównym SD zapewniono łączność przewodową z 2 i 6 dywizją piechoty oraz 1 brygadą kawalerii, działającymi na pomocniczym kierunku.

Jeśli chodzi o łączność radiową, to zorganizowano tu następujące sieci: sieć osobistych radiostacji dowódcy armii, sieć sztabu armii, sieć dywizji działających na pomocniczym kierunku /z 2 i 6 DP/, sieć 1 brygady kawalerii i 4 dywizji piechoty, sieć 1 i 3 dywizji piechoty, sieć wojsk pancernych i lotnictwa oraz kierunek z 2 dywizją piechoty.

Na szczególną uwagę zasługują metody i sposoby dowodzenia wojskami w okresie walk o przełamanie Wału Pomorskiego. W okresie tym 1 Armia WP zetknęła się ze wszystkimi rodzajami działań. Sytuacja charakteryzowała się szybkimi zmianami, przechodzeniem od jednego rodzaju działań do innego, zadania armii były bardzo skomplikowane.

Od 19 stycznia 1945 r. 1 Armia WP wykonywała marsz-manevr z rejonu Warszawy do rejonu Bydgoszczy. Był to marsz forsowny, w czasie którego wojska dokonywały 30-40 km przemarszów dziennych. W celu utrzymania bliższego kontaktu z wojskami od 21 stycznia zorganizowano wysunięte stanowisko dowodzenia, które przesunęło się za głównym zgrupowaniem wojsk armii. Na wysuniętym stanowisku dowodzenia znajdowali się dowódca armii, jego zastępca do spraw liniowych, dowódca artylerii, szef wojsk inżynieryjnych, zastępca szefa oddziału operacyjnego, grupa oficerów łącznikowych z poszczególnych związków.

Głównym środkiem łączności było radio, które jednak nie zawsze pracowało w marszu, co uznać należy za poważny brak. Łączność przewodową rozwijano tylko na postojach. Często zdarzały się takie momenty, gdy cały ciężar utrzymania łączności z wojskami spadał na środki ruchome i oficerów łącznikowych. Nie można tego uważać za typowe dla współczesnych warunków, jednakże wskazuje to na wagę tych sposobów utrzymania łączności, które niewątpliwie nie tracą swego znaczenia również obecnie.

Jeśli chodzi o łączność radiową to łączność dowodzenia i współdziałania opierała się na czterech sieciach dowódcy i sztabu armii oraz dwóch sieciach artylerii.

Po skoncentrowaniu się w rejonie Bydgoszczy 1 Armia WP wprowadzona została do pierwszego rzutu Frontu i rozpoczęła ruch na zachód przełamując pas przesłaniania Wału Pomorskiego. Działania te charakteryzowało stosunkowo szybkie tempo, manewrowość i zmienność sytuacji. Wydzielały się tu wyraźne dwa podstawowe zgrupowania armijne: awangardy i siły główne. Dowodzenie rozwiązano tu w ten sposób, że kierowanie walką awangard powierzone zostało zastępcy dowódcy armii do spraw liniowych, zaś siłami głównymi dowodził bezpośrednio dowódca armii. Zastępca dowódcy armii z grupą oficerów i środkami łączności znajdował się w pobliżu awangard.

W omawianym okresie działań podstawowym środkiem łączności było radio, ruchome środki łączności i oficerowie łącznikowi. W miarę wyjaśniania się sytuacji coraz szersze zastosowanie znajdowała łączność przewodowa. Stosowano tu kierunki łączności do poszczególnych dywizji. Łączność radiowa oparta była na następujących sieciach: sieć osobistych radiostacji dowódcy armii, dwie sieci współdziałania - jedna z główną radiostacją dowódcy armii i jedna z główną radiostacją zastępcy dowódcy armii, przy czym w sieć zastępcy dowódcy armii wchodziły radiostacje awangard /1 i 4 dywizji piechoty/. Dowódca artylerii miał dwie sieci, z 1 brygadą pancerną utrzymywano łączność na kierunku radiowym.

W natarciu na Mirosławiec, po włamaniu się w główną pozycję Wału Pomorskiego ponownie utworzono dwa zgrupowania armijne - uderzeniowe i ubezpieczające. Koordynację działań wojsk zgrupowania uderzeniowego powierzono ponownie - zastępcy dowódcy armii. Jednocześnie już po podejściu do głównej pozycji Wału Pomorskiego utworzono wysunięte stanowisko dowodzenia, na którym znajdowała się grupa operacyjna sztabu armii z dowódcą armii na czele.

Łączność przewodowa z dywizjami organizowana była z głównego stanowiska dowodzenia na wysunięte stanowisko dowodzenia i stąd na pomocnicze węzły łączności, z których prowadzono kierunki do poszczególnych dywizji.

Łączność radiowa organizowana była na zasadach omawianych poprzednio.

Po przełamaniu głównej pozycji Wału Pomorskiego i podejściu pod pozycję ryglową, głównym źródłem łączności była łączność przewodowa organizowana ze stanowiska dowodzenia armii na pomocnicze węzły łączności liniami stałymi a stąd do dywizji na kierunkach kablem.

Jeśli chodzi o łączność radiową to z Frontem utrzymywano ją na kierunku, w armii zorganizowane były: sieć osobistych radiostacji dowódcy armii, sieć sztabu armii, sieć odwodów, z sąsiadami utrzymywano łączność w sieciach frontowych oraz przez wchodzenie do wewnętrznych sieci sąsiadów. Dowódca artylerii miał dwie własne sieci.

W związku z przejściem armii do tymczasowej obrony przed pozycją ryglową nastąpiło dalsze doskonalenie łączności przewodowej. Łączność tę rozbudowano w ten sposób, by stanowisko dowodzenia armii miało łączność z pomocniczymi węzłami łączności przynajmniej w dwóch kanałach a jednocześnie by każdy pomocniczy węzeł łączności zabezpieczał łączność ze wszystkimi związkami armii. W ten sposób każdy pomocniczy węzeł łączności mógł być przekształcony w zapasowe stanowisko dowodzenia, w armii zaś istniały dwa pomocnicze węzły łączności.

Szczególną uwagę w okresie obrony zwrócono na zapewnienie łączności na wypadek wykonania zaplanowanych przeciwuderzeń i kontrataków. Łączność przewodowa z kontratakującymi związkami miała się tu opierać na poszczególnych punktach kontrolnych i pomocniczych węzłach łączności.

W czasie natarcia na pozycję ryglową Wału Pomorskiego rozbudowano punkt obserwacyjny dowódcy armii, skąd dowódca kierował przełamaniem obrony nieprzyjaciela. Łączność oparta została na łączności rozbudowanej w okresie obrony, w czasie pościgu zaś zastosowano wysunięte stanowiska dowodzenia i pomocnicze węzły łączności, przez które nawiązywano łączność przewodową. Cechą charakterystyczną było tu szerokie wykorzystanie stałych linii przewodowych. Dywizje działające w dużym oddaleniu od stanowiska dowodzenia armii wzmocniano siłami i środkami łączności, stosowano również radiostacje pośredniczące. Dla naprowadzania samolotów wydzielona zost

radiostacja, którą przydzielono przedstawicielowi lotnictwa znajdującemu się na punkcie obserwacyjnym dowódcy armii.

Reasumując doświadczenia w dziedzinie organizacji dowodzenia i łączności z walk na Wale Pomorskim należy przede wszystkim podkreślić praktykę tworzenia doraźnych grup operacyjnych przeznaczonych do dowodzenia określonymi zgrupowaniami w określonym czasie. Godne uwagi jest także tworzenie wysuniętych stanowisk dowodzenia, skąd realizowane było dowodzenie wojskami. Jedyne w natarciu na pozycję ryglową rozbudowany został punkt obserwacyjny dowódcy armii, bowiem miejsce rozmieszczenia tego punktu zapewniało bardzo dogodną obserwację głównego zgrupowania uderzeniowego armii.

Doświadczenia działań wykazały, że przy szybkim tempie natarcia nawiązanie łączności przewodowej jest bardzo trudne i mało celowe. Prowadziło to do wyczerpania sił i środków i dawało nikłe rezultaty. Zaledwie bowiem zdołano doprowadzić linię łączności z armii do dywizyj - te już przesuwały się dalej.

W czasie omawianych walk z całą ostrością wyłonił się problem terminowego stawiania zadań szefom łączności przez szefów sztabów oraz rzutowania środków łączności radiowej przy przenoszeniu stanowisk dowodzenia. Niedociągnięcia w tej dziedzinie były powodem przerw w łączności.

Uzyskane doświadczenia wskazywały również na konieczność pełnej motoryzacji wojsk łączności oraz posiadanie silnych radiostacji zdolnych do pracy w każdej porze doby. Posiadane bowiem środki łączności radiowej nie zawsze zapewniały łączność na duże odległości i w nocy.

Szerokie zastosowanie znajdowali oficerowie łącznikowi i ruchome środki łączności. Wydaje się, że środki te, co potwierdzają przeprowadzone po wojnie ćwiczenia, nie straciły bynajmniej swego znaczenia we współczesnych warunkach.

W operacji berlińskiej 1 Armia WP uzyskała wiele nowych doświadczeń w dziedzinie dowodzenia wojskami i organizacji łączności, szczególnie w takich działaniach, jak forsowanie szerokiej przeszkody wodnej, przełamanie zawczasu przygotowanej obrony nieprzyjaciela, pościg.

Na podstawie wyjściowej zorganizowano stanowisko dowodzenia i punkt obserwacyjny dowódcy armii. Stanowisko dowodzenia rozmieszczone zostało za związkami prawego skrzydła, które forsować miały Odrę, a więc wykonywały najtrudniejsze zadanie, w odległości 7 km od przedniego skraju. Punkt obserwacyjny dowódcy armii urządzony został w rejonie Gozdowic, skąd możliwe było obserwowanie działań zarówno na lewym, jak i na prawym skrzydle armii.

Dla potrzeb technicznego kierowania przeprawą wojsk 1 Armii zorganizowano specjalny system dowodzenia. Obejmował on punkty obserwacyjne komendantów przepraw i ich pomocników, punkty regulacji ruchu itp.

Ze stanowiska dowodzenia armii rozwinięta została osł łączności przewodowej przez stanowisko dowodzenia 6 dywizji piechoty na punkt obserwacyjny dowódcy armii. Łączność przewodową z dywizjami zapewniano na kierunkach.

Łączność radiowa oparta była na sieci dowódcy armii, sieci współdziałania, dwóch sieciach sztabu /sieć prawoskrzydłowych i sieć lewoskrzydłowych związków/, kierunku z 4 mieszaną dywizją lotniczą- dwóch sieciach artyleryjskich.

Forsowanie Odry dostarczyło doświadczeń w dziedzinie zapewnienia nieprzerwanej łączności w czasie pokonywania szerokiej przeszkody wodnej. Doświadczenia te wskazały m.in. na konieczność posiadania awaryjnych grup łączności na obu brzegach oraz etatowych środków przeprawowych w oddziałach łączności.

Działania w operacji berlińskiej charakteryzowało stosunkowo szybkie tempo i duża manewrowość. W tych warunkach podstawowym środkiem łączności stawało się radio. Dużego znaczenia nabierały też ruchome środki łączności i oficerowie łącznikowi. Dla zapewnienia ciągłości dowodzenia i utrzymania kontaktu z wojskami organizowano wysunięte stanowisko dowodzenia. Łączność zaś przewodową opierano na osi, na której urządzono pomocnicze węzły łączności wysuwane do przodu w ślad za nacierającymi wojskami. Stanowisko dowodzenia, wysunięte stanowisko dowodzenia i pomocniczy węzeł łączności rozmieszczano przy tym w trójkąt co zapewniało przy przerwaniu bezpośrednich połączeń drogi okrężne łączności.

Łączność przewodowa z dywizjami i w dywizjach rozwijana była tylko na rubieżach, na których napotymano opór nieprzyjaciela.

Łączność radiowa w toku operacji opierała się na sieci dowódcy, dwóch sieciach sztabu /w pierwszej sieci 1, 2, 6 DP, w drugiej - 3, 4 DP i 1 BK/, kierunku radiowym z 4 mieszaną dywizją lotniczą. Sieć współdziałania nie była organizowana ze względu na brak źródeł zasilania. Z 2 korpusem kawalerii gwardii działającym w pasie 1 Armii WP utrzymywano łączność radiową przez wzajemne wchodzenie do sieci radiowych. Dla naprowadzania lotnictwa wydzielono radiostację, która znajdowała się przy przedstawicielu lotnictwa na punkcie obserwacyjnym.

W czasie działań w głębi obrony nieprzyjaciela stanowiska dowodzenia dywizji przesuwawały się 3-4 razy dziennie, stanowisko dowodzenia armii przeciętnie jeden raz na dobę.

Omawiając zagadnienia dowodzenia wspomnieć należy również o metodach organizacji działań i opracowania dokumentacji bojowej. Organizując działania przeprowadzano zazwyczaj rekonesans, na którym stawiane były zadania i często organizowane współdziałanie. Przy posiadaniu większej ilości czasu opracowywano plan operacji, plan współdziałania, plany zabezpieczenia operacyjnego działań. Dywizjom najczęściej przekazywano zadania w zarządzeniach bojowych oraz doręczano wyciągi z planu współdziałania. Dywizje otrzymywały przeważnie zadania na jeden dzień walki. Bardzo szeroko stosowany był osobisty kontakt dowódców.

WNIOSKI OGOLNE

Współczesne warunki prowadzenia działań bojowych wskazują, że bardziej odpowiada im armia bez szczebla korpusnego jako przede wszystkim bardziej elastyczna i manewrowa, choć nie łatwiejsza w dowodzeniu.

Armia o organizacji dywizyjnej - mimo zmniejszenia jej sił - może łatwiej i szybciej odtwarzać odwody oraz stwarzać przewagę w poszczególnych okresach operacji i na wybranych kierunkach.

Uważamy, że współczesna armia ogólnowojskowa posiadać będzie 4-6 dywizji. Uwarunkowane to jest możliwością

dowodzenia przez jeden ośrodek armijny taką ilością dywizji oraz potrzebą określonej ilości dywizji do wykonania zadań o charakterze operacyjnym.

1 Armia WP nie mając organizacji korpusnej miała właśnie w swym składzie pięć dywizji i brygadę kawalerii. Wspominaliśmy już na wstępie, że taka organizacja 1 Armii WP uwarunkowana była przede wszystkim względami kadrowymi, a więc była to raczej organizacja, do której skłaniały obiektywne możliwości. Trzeba jednak podkreślić, że tego rodzaju organizacja okazała się bardzo celowa przy tych zadaniach, jakie stawiane były przed armią. Chodzi tu zazwyczaj o działania w szerokich pasach, co wymagało dużej elastyczności i manewrowości armii, gdy na jednym kierunku należało stosować obronę, na innym znów prowadzić natarcie, gdy tworzone 2-3 zgrupowania o różnych zadaniach, gdy sytuacja wymagała szybkich zmian ugrupowania. Cechy te są charakterystyczne właśnie dla współczesnych działań.

Mówiąc o organizacji 1 Armii WP i porównując ją ze współczesnymi wzorami trzeba dostrzegać również takie istotne momenty jak np. to, że 1 Armia WP była armią pieszą, o stosunkowo skromnych środkach łączności, podczas gdy współczesne armie są zmotoryzowane i dysponujące bogatymi i różnorodnymi środkami łączności. Jeśli więc nawet w przedstawianych warunkach organizacja 1 Armii WP zapewniała jej manewrowość, elastyczność w tworzeniu różnych wariantów ugrupowań bojowych oraz możliwość dowodzenia, to cechy te występują tym bardziej w armii współczesnej.

Organizacja bezkorpusna stwarza duże możliwości wariantowania ugrupowania operacyjnego armii. Armia składająca się z siedmiu dywizji może na przykład prowadzić działania mając cztery dywizje w pierwszym rzucie i trzy w drugim, trzy lub dwie dywizje pierwszego rzutu mogą działać na regulaminowych odcinkach, natomiast pozostałe jedna-dwie dywizje pierwszego rzutu mogą prowadzić działania wiążące na szerokim froncie itp. Możliwość i dogodność tworzenia różnego rodzaju ugrupowań wystąpiła właśnie w działaniach 1 Armii WP. Na przykład w czasie natarcia na główną pozycję Wału Pomorskiego w pierwszym rzucie znajdowały się tylko dwie dywizje, po czym w następnych dniach siła pierwszego rzutu była

stopniowo zwiększana. W rezultacie 9 lutego przed rozpoczęciem natarcia na Mirosławiec całość sił armii znalazła się w pierwszym rzucie przy czym stworzone zostały dwa zgrupowania: uderzeniowe w składzie dwóch dywizji i ubezpieczające w składzie trzech dywizji i brygady kawalerii. W natarciu na pozycję ryglową Wału Pomorskiego w pierwszym rzucie znalazły się cztery dywizje, w drugim - dywizja piechoty i brygada kawalerii. Wśród dywizji pierwszego rzutu - dwie przełamwały obronę na wąskich, regulaminowych odcinkach, dwie zaś prowadziły działania wiążące na szerokim froncie. W operacji berlińskiej trzy dywizje weszły w skład pierwszego rzutu, dwie zaś i brygada kawalerii w skład drugiego rzutu.

W ugrupowaniu 1 Armii występowała zazwyczaj również armijna grupa artylerii dzielona często na dwie podgrupy w celu zapewnienia ciągłego wsparcia wojsk na dwóch kierunkach. Ponadto dzielenie armijnej grupy artylerii na dwie podgrupy stwarzało lepsze warunki jej rozmieszczenia i przegrupowania.

Organizowano także stale artyleryjski odwód przeciwpancerny w sile do brygady artylerii przeciwpancernej, kilka oddziałów zaporowych oraz odwód inżynieryjny armii. Ponadto organizowany był odwód pancerny najczęściej w sile pułku czołgów ciężkich.

W armii o organizacji dywizyjnej istnieje możliwość szybkiego odtworzenia drugiego rzutu oraz duża elastyczność ugrupowania. Potwierdzają to doświadczenia bojowe.

1 Armii. Na przykład w czasie walk na Wale Pomorskim ugrupowanie armii zmieniało się niemal codziennie, przy czym zmiany dokonywane były stosunkowo szybko. W operacji berlińskiej obserwujemy z kolei szybkie odtworzenie drugiego rzutu, kiedy to po wprowadzeniu 4 dywizji piechoty dowódca armii odtworzył, nie wstrzymując tempa natarcia, drugi rzut z 6 dywizji piechoty.

Uważamy obecnie, że wprowadzenie do bitwy drugiego rzutu nie dokonuje się zawsze tylko po wykonaniu przez armię zadania bliższego. Część drugiego rzutu będzie musiała być z zasady wprowadzana wcześniej w toku wykonywania zadania bliższego. Drugi rzut armii z zasady nie będzie wprowadzony

do bitwy całością sił. Najczęściej będą wchodziły do walki kolejno poszczególne dywizje. Jednak przy takim użyciu poszczególnych dywizji z drugiego rzutu powstaje niebezpieczeństwo rozproszenia sił, szczególnie gdy nieprzyjaciel wykonując silne przeciwuderzenie zwiąże dwie-trzy nacierające dywizje. W takim wypadku może zaistnieć konieczność wprowadzenia świeżych dwóch-trzech dywizji dla utrzymania tempa natarcia.

W 1 Armii WP drugi rzut składał się z dwóch-trzech dywizji i brygady kawalerii. Dywizji tych nie wprowadzano jednocześnie, lecz kolejno, najczęściej w taktycznej strefie obrony w 2-3-4-tym dniu operacji, uwzględniając, że tempo natarcia 1 Armii WP, z uwagi na charakter jej działań, były stosunkowo niewysokie.

Uważamy obecnie, że planowanie operacji według etapów jest niecelowe. Operację planować należy według zadań a w ramach zadań według dni. Określenie każdego dnia operacji przy planowaniu czyni je bardziej konkretne i ułatwia dowodzenie.

Właśnie w 1 Armii WP operacje planowane były według dni, przy czym na pierwsze dni operacji również według dywizji. Przy planowaniu operacji poszczególnym dywizjom wskazywano rubieże do opanowania w danym dniu, przy czym zadania te stawiane były dywizjom na 1-2 dni, na następne dni planowano tylko rubieże, które osiągnąć miała armia jako całość.

Zadania dla związków drugiego rzutu stawiane były ogólnie, bez konkretyzowania rubieży i czasu wprowadzenia do walki. Dane te określano w toku trwania operacji zgodnie z zaistniałą sytuacją.

Dowództwo i sztab 1 Armii WP mimo bezpośredniego dowodzenia pięcioma dywizjami piechoty, brygadą artylerii i szeregiem jednostek specjalnych potrafiły wywiązać się ze swych obowiązków w zakresie dowodzenia. Występował tu jednak określony podział kompetencji w celu odciążenia dowódcy armii. Na przykład dowodzenie odwodami specjalnymi i w ogóle jednostkami specjalnymi realizowane było w szerokim zakresie przez odpowiednich dowódców rodzajów wojsk i szefów służb. Koordynowanie ich działalności dowódczej spełniał sztab armii w myśl zamiaru dowódcy armii.

W warunkach armii o organizacji dywizyjnej celowe jest, zachowując zasadę centralizowania dowodzenia, tworzenie w pewnych okresach walki doraźnych grup operacyjnych. Grupom tym powierza się dowodzenie określonymi zgrupowaniami lub elementami ugrupowania bojowego w danym okresie działań. Takie właśnie grupy organizowane były w 1 Armii. Na czele takiej grupy stawał zastępca dowódcy armii do spraw liniowych, grupa zaś składała się z kilku oficerów sztabu z odpowiednimi środkami łączności. Na przykład w walkach o Wał Pomorski grupie takiej powierzono kierowanie awangardami podczas przekazywania pasa przesłaniania oraz kierowanie zgrupowaniem uderzeniowym w czasie natarcia na Mirosławiec. Okres działalności grupy określony był czasem potrzebnym na wykonanie danego zadania.

Postulujemy dzisiaj również dowodzenie z wysuniętych stanowisk dowodzenia, w wypadku powstania dużej odległości między nacierającymi siłami głównymi armii a zasadniczym stanowiskiem dowodzenia, kiedy celem jest przybliżenie SD do nacierających wojsk, zwłaszcza w operacyjnej głębokości obrony nieprzyjaciela. Trzeba stwierdzić, że również dowodzenie z wysuniętego stanowiska dowodzenia stosowane było nieraz w 1 Armii, np. w czasie walk o Wał Pomorski oraz w operacji berlińskiej.

Ogólnie należy stwierdzić, że doświadczenia 1 Armii WP co do organizacji i prowadzenia działań oraz dowodzenia wojskami w warunkach armii o organizacji bezkorpusnej w wielu wypadkach potwierdzają słuszność naszych dzisiejszych założeń pod warunkiem, oczywiście, uwzględnienia zmian jakie wniósł do sztuki wojennej powojenny okres jej rozwoju. Doświadczenia te nie tracą więc bynajmniej swego znaczenia i powinny stać się przedmiotem pogłębionych studiów i badań.

Wykonano 75 egz.
egz.nr. 1-75 Bibl. jawna
wyk.gen.bryg.Okecki
druk.BI.30.10.1962r.
nr.ks.326/WW
CW-O-XV-1640

